

Jakub Jałowiczor: Unia otworzyła puszkę Pandory



- Debata na temat Polski pokazała niechęć, że eurosceptyków jest w unijnych instytucjach sporo i że potrafią oni być całkiem głośni - pisze Jakub Jałowiczor na łamach fronda.pl.

Zdaniem dziennikarza, zawiedzeni mogą poczuć się wszyscy ci, którzy spodziewali się egzekucji na Polsce. - Beata Szydło nie zamierzała stać spokojnie pod ścianą, czekając na strzał, a - co chyba ważniejsze - część plutonu posłała serię w kierunku sędziego. Obrońców Polski było mniej niż atakujących, ale nie byli to wyłącznie Polacy czy deputowani antybrukselskich mikropartyjek - pisze Jałowiczor.

I dodaje: - Niezależnie od tego, jak potoczy się wojna między Polską a zagranicznym biznesem i reprezentującymi go politykami, dopuszczenie do głosu przeciwników kontroli Brukseli nad państwami członkowskimi może być, jak to przed laty ujął klasyk, otwarciem puszek Pandory. (...) Dziś jednak, gdy pod znakiem zapytania staje przyszłość układu z Schengen, a Niemcy zaczynają głośno mówić o imigrantach to, co od dłuższego czasu myślą, sytuacja Unii jest zupełnie inna. Politycy i urzędnicy wszczynający wojnę wewnątrz UE nie zdają sobie chyba sprawy, do czego mogą doprowadzić - kończy dziennikarz.

fot. T. Gutry

więcej na: fronda.pl